Trwając w błędzie

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 17, listopad 2025 12:03
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1842

Ministerstwo Edukacji Narodowej jest konsekwentne w swojej postawie. Byłoby to godne pochwały, gdyby nie fakt, że owa konsekwencja dotyczy trwania w błędzie.

Otóż Ministerstwo na pytanie dlaczego nie wystąpiło o opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego o problematycznym programie „Wyjście z klasą" odpowiedziało, że nie wystąpiło, bo… nie musiało. Można byłoby jeszcze zrozumieć taką postawę, gdyby ministerialna teza była oparta na jakimś dłuższym wywodzie prawnym. Jednak nie – to było po prostu stwierdzenie podane ex cathedra. Najwyraźniej z założeniem, że skoro Ministerstwo tak uważa to tak jest, a o szczegóły nikt nie powinien się dopytywać. Te szczegóły jednak mają znaczenie.

Program „Wyjście z klasą" został wydany na podstawie przepisu ustawy o systemie oświaty, który stwierdza, że minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może ustanawiać programy i przedsięwzięcia w celu realizacji polityki oświatowej państwa – ustalanej zresztą przez tego samego ministra. Pomijam tutaj rozważania na ile program „Wyjście z klasą" stanowi faktycznie realizację polityki oświatowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to program ustanawiany przez ministra, a zatem ma charakter dokumentu rządowego.

Ustawa o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego w katalogu jej zadań wymienia nie tylko opiniowanie projektów aktów normatywnych, ale również wszystkich programów i innych dokumentów rządowych dotyczących problematyki samorządu terytorialnego. Nie jest to przypadek. Ustawa została bowiem oparta na kilku fundamentalnych założeniach i to założeniach wywodzących się z Konstytucji. Choć we współczesnej teorii samorządu terytorialnego jest on traktowany jako część szeroko rozumianego państwa, to jednak jako część cechującą się odpowiednim poziomem samodzielności działania i w związku z tym autonomiczną pozycją względem administracji rządowej. W realizacji zadań publicznych na rzecz mieszkańców samorząd jest partnerem rządu, a nie bezwolnym wykonawcą woli tego ostatniego. Aby tak było decyzje dotyczące funkcjonowania samorządu terytorialnego muszą być z nim omówione. Właśnie dlatego ustawa wskazuje dalej, że członkowie Rady Ministrów oraz inne podmioty właściwe do przygotowania projektów aktów normatywnych, programów i innych dokumentów rządowych dotyczących problematyki działania samorządu terytorialnego przedstawiają Komisji Wspólnej do zaopiniowania projekty tych dokumentów wraz z prognozą ich skutków finansowych. Wobec takich realiów normatywnych trudno ustalić co doprowadziło Ministerstwo do wniosku, że jest zwolnione z obowiązku stosowania jasnego przepisu ustawowego.

Tym bardziej, że skonsultowanie projektu byłoby wskazane nawet przy braku obowiązku prawnego. Jeśli celem Ministerstwa jest sprawne zrealizowanie określonego zadania, a jest to możliwe jedynie w oparciu o jednostki samorządu terytorialnego, to elementarna rozwaga przemawia za wcześniejszym zasięgnięciem opinii. Po prostu z Warszawy nie widać wszystkiego. Urzędnicy ministerialni nie uczestniczący bezpośrednio w zarządzaniu lokalnym systemem oświaty niekoniecznie muszą być świadomi wszystkich problemów i barier pojawiających się na poziomie operacyjnym. Zapytanie urzędników samorządowych na pewno by nie zaszkodziło, a najprawdopodobniej pomogło.

Ministerstwo Edukacji Narodowej najwyraźniej zapomina, że wszelkie procedury konsultacyjne nie powinny być traktowane jako zbędny wymóg formalny, lecz narzędzie pozyskania wiedzy umożliwiającej lepsze adresowanie podejmowanych działań. W państwie subsydiarnym władza centralna jest świadoma, że nie ma monopolu ani na wiedzę, ani na władzę.

Postawa ministerstwa jest tym bardziej niepokojąca, że to ono odpowiada za kształt polskiej oświaty.

Phoca PDF

Dokładnie tej samej, która wymaga odejścia od ciągle w niej obowiązujących XIX-wiecznych wzorców. Wzorców, w których nie liczyły się potrzeby i głos uczniów – istotne było ukształtowanie wszystkich według jednolitego modelu na potrzeby armii i administracji. Tyle tylko, że czasy się zmieniły, a wraz z nimi stawiane przed edukacją wymagania. Dziś gdy potrzebujemy dostrzegania różnic, więcej dialogu, edukacji obywatelskiej, resort za to odpowiedzialny uważa, że najlepszym sposobem zarządzania jest arbitralne podejmowanie decyzji przez ministra bez pytania się o zdanie tych, których podejmowane decyzje dotyczą.

Phoca PDF